

### [Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



**[Laboratoria](#)**  
**[.net](#)**  
**[Innowacje](#)**  
**[Nauka](#)**  
**[Technologie](#)**



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

## Kto pomógł Darwinowi?

Słyszycie słowo „ewolucja” i od razu przed oczami macie Karola Darwina? Wszyscy wpadamy w koleinę myślenia. Uwolnijcie się od niej i idźcie na wystawę „Rośliny i zwierzęta” w warszawskim Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Zobaczcie jak gromadziła się wiedza.

Potrzeba było wielu entuzjastów, wnikliwych obserwatorów, naukowców, artystów i finansujących ich bogaczy, by po latach Karol Darwin mógł wyciągnąć swoje wnioski na podstawie skatalogowanej i zilustrowanej wiedzy o przyrodzie. Choć na wystawie „Rośliny i zwierzęta. Atlasy historii naturalnej w epoce Linneusza”, nazwisko Darwin zobaczyłam tylko w jednym miejscu – pod grafiką prezentującą mandryla (niezwykle ubarwionego ssaka z rodziny koczokodanów), ciężko mi było oderwać się od myśli, że nie mogłyby opracować teorii ewolucji bez armii ludzi, którzy długo przed nim systematyzowali wiedzę.

Ta wystawa działa na wyobraźnię. Nie tylko dlatego, że są tam atlasy, których przez trzysta lat nikt nie oglądał (mają białe kartki!), bo były zamknięte w zbiorach Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk oraz Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN. Ale też dlatego, że zmusza do cofnięcia się w czasie i pomyślenia o konkretnych nazwiskach naukowców i artystów. Ale to nie wszystko – ciekawie zaczyna się robić, jak te nazwiska zaczynamy umieszczać w kontekście historycznym. Ostrzegam – jeśli zaczniecie wpisywać w wyszukiwarkę kolejne nazwiska twórców, nie będziecie się mogli oderwać od czytania przez cały wieczór!

Wiele słyszałam o Marii Sibylli Merian (1647-1717), autorce „*Metamorphosis insectorum Surinamensium*”, ale dopiero pod wpływem tej wystawy zajrzałam do jej biografii. Sam fakt, że była kobietą urodzoną w połowie XVII w. sygnalizuje, że miała pod górkę. Formalne wykształcenie było wtedy zarezerwowane tylko dla mężczyzn, ale ona miała to szczęście, że uczyła się malarstwa od swojego ojca, a potem ojczyma. Jednak oczekiwanie społeczne było takie, że motywy kwiatowe powinna jedynie haftować, a nie prowadzić doświadczenia naukowe, malować czy sztychować.

Mimo to, Merian wymknęła się epoce i pod groźbą wykluczenia społecznego podjęła szereg niepopularnych decyzji. Opuściła męża, wyjechała do Amsterdamu i zamieszkała z córką we wspólnocie pietystów. Utrzymywała się ze sprzedaży prac artystycznych. Amsterdam w epoce odkryć geograficznych musiał wyglądać bajecznie. Niewielu Europejczyków mogło spróbować smaku np. banana, a tam było to możliwe. Na lokalnych targach była też kawa, cynamon i gałka muszkatołowa. Nic dziwnego, że Merian też zapragnęła wyruszyć w daleką podróż.

Ciężko mi wyobrazić sobie kobietę w gorsiecie i długiej sukni przedzierającą się przez surinamską puszcę, ale tak musiała wyglądać Merian w 1699 r. Po powrocie stworzyła rysunki owadów i roślin we wszystkich stadiach rozwoju, a przy okazji umieściła je w ekosystemie. Mamy więc cytrynę, bananowca i owoc granatu, po których chodzą gąsienice, motyle czy inne insekty. Wszystko ze sobą współżyje.

Wystawa „Rośliny i zwierzęta...” przyjechała do Wilanowa z Krakowa. W ubiegłym roku pokazała ją Międzynarodowe Centrum Kultury, ale przestrzeń w warszawskim muzeum jest większa, więc organizatorzy zadbali o zaprezentowanie 25 dodatkowych prac. Sami przy okazji odkryli, że dwa z czterech atlasów autorstwa Marii Sibylli Merian, przechowywane do tej pory w stołecznej Bibliotece Narodowej, mają na pierwszych stronach pieczęcie wilanowskiej biblioteki. Jeśli macie ochotę poznać odpowiedź na pytanie skąd się tam wzięły, musicie wyruszyć w osobną podróż historyczną do czasów króla Jana III Sobieskiego i rodu Potockich.

O ile kobieta w roli naukowca była zjawiskiem niespotykanym w epoce odkryć geograficznych i kolonializmu, o tyle kobiety na dworach królewskich korzystały z uprzywilejowanej pozycji i gromadziły imponujące zbiory. Można powiedzieć, że były – *nomen omen* – ważną częścią ekosystemu. Sprawdźcie te pary nazwisk: Mary Somerset i Eleazar Albin, Elżbieta Krystyna Brunzshwiku-Wolfenbüttel-Bevern i Carl Gustav Jablonsky, Józefina Bonaparte i Pierre-Joseph Redouté.

Na dworach królewskich powstawały szklarnie, ogrody botaniczne i zoologiczne. Księżne zatrudniały

naukowców do sprawowania opieki nad roślinami sprowadzanymi z dalekich krajów, a te były jednocześnie obiektem artystycznym dla twórców. Tak powstawały dzieła sztuki, które bogacze chcieli mieć w swojej kolekcji. Na wieczornych przyjęciach towarzystwo nie tylko dobrze się bawiło, ale też uczyło od siebie nawzajem. Na porządku dziennym były ścisłe relacje naukowców z artystami. Ci drudzy wiernie odwzorowując barwy zwierząt ułatwiali tym pierwszym pracę w terenie. Naukowcy dostawali do ręki gotowy przewodnik po gatunkach z rozróżnieniem na cechy męskie, żeńskie i wszystkie stadia rozwoju. Pod wieloma względami te prace były lepsze od tradycyjnej fotografii. To tak, jakby na roślinę lub zwierzę patrzeć jak na mebel z Ikei, do którego zawsze dołączona jest instrukcja składania.

Niewątpliwie, łatwo podczas zwiedzania tej wystawy popaść z zadumą nad tym, jak dawno temu człowiek wierzył, że da się zrozumieć, opisać i skatalogować cały świat. Dziś, kiedy na przemian targa nami uczucie dumy (że udało nam się osiągnąć tak dużo) i wstydu (że zrobiliśmy to kosztem planety), potrzebujemy takich wystaw, jak ta w Wilanowie. Przypomina ona o tym, że w nauce nic nie układa się liniowo. Powiedziałabym, że ta wystawa to pochwała interdyscyplinarności. Jeśli prawdą jest, że kryzys klimatyczny zrodził się z braku wyobraźni, to kultura robi wszystko, żeby nam tę wyobraźnię przywrócić. Dobrze, żebyśmy przypomnieli sobie uczucie zachwytu przyrodą, ale też zachwytu człowiekiem, który zawsze z uważnością przyglądał się przyrodzie. Zachwyt daje energię do działania i daje też nadzieję. Może któregoś dnia przyjdzie jakiś Darwin, spojrzy na wszystkie nasze pomysły, mające na celu podtrzymanie życia na planecie i złoży je wszystkie w jedną, logiczną całość.

Wystawę „Rośliny i zwierzęta” można oglądać w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie do 14 sierpnia 2021 r.

Źródło: pap.pl

<https://laboratoria.net/aktualnosci/30721.html>



21-05-2026

## [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#)

Resort nauki udostępnił go.



21-05-2026

## **Kleszcz to tylko pośrednik**

Krętki Borrelia to częściowo „prezent” od gryzoni i ptaków.



21-05-2026

## **Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy**

W ciągu 8 lat przeżywalność pacjentów z tym nowotworem wzrosła o 20 proc.



21-05-2026

## **Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk**

Bez zapylaczy nie ma części produkcji żywności.



21-05-2026

## **Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni**

Elektrodę, która przepuszcza aż 94 proc. promieniowania podczerwonego.



21-05-2026

## [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

To wynik badania, w którym brało ponad tysiąc par matka-dziecko.



21-05-2026

## [Problemy ze snem związane z ryzykiem choroby Alzheimera u kobiet](#)

Informuje „Journal of Prevention of Alzheimer's Disease”.



21-05-2026

## [Zespół policystycznych jajników zmienił nazwę](#)

Informuje "The Lancet".

**Informacje dnia:** [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczzerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej Kleszcz](#)

[to tylko pośrednik Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej Kleszcz to tylko pośrednik Pod względem leczenia czerniaka Polska w czołówce Europy Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

## **Partnerzy**